

## ABC

## NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

## Choroba francuska

(j.) Zgodnie z naszymi przypuszczeniami z przed kilku tygodni, oblicze polityczne nowego rządu francuskiego jest niewyraźne i zamazane, deklaracja w Izbie deputowanych błada i bez wyrazu. Łabędź, szczupak i rak wprzęgnięte do rydwanu większości rządowej nie ciągnie lepiej, niż w znanej bajce Kryłowa. Nie to jednak jest rzecz ważna.

Ważne są natomiast dwie rzeczy: Po pierwsze — sama osoba premiera. Po drugie — konwulsje strajkowe, które objęły Francję równocześnie ze zmianą gabinetu i wpływ, jaki komuniści uzyskują w obecnej chwili na bieg wypadków.

Objęcie rządów przez Bluma jest przełomem w życiu francuskim. Po raz pierwszy w dziejach — jak stwierdził deputowany Xavier Vallat — krajem gallicko-rzymskim rządzić będzie żyd. Żyd nie tylko z wyznania, jak to natwiera, czy obłudnie usiłował sugerować p. Herriot, ale z tradycji, z przekonania, z przynależności rasowej i plemiennej.

Jeszcze większy niepokój budzić musi strajk francuski, mimo niewątpliwie słuszności wielu żądań robotniczych: dowodzi on bowiem jak wielką siłą rozporządzają komuniści. A komuniści — to patrjoci Rosji Sowieckiej, to karni i na stałe do karności zobowiązani poddani Stalina i Kaganowicza. Jeżeli nie zwalczają armji francuskiej, jeżeli nie buntują (chwilowo) tubylców w kolonjach, jeżeli strajkowi nadają charakter wyłączenie ekonomiczny, to dlatego, że w interesie Kremla nie leży osłabienie Francji jako sprzymierzeńca przeciw groźbie hitlerizmu.

Od żyda-premiera i od agentów imperjalizmu moskiewskiego zależą obecnie losy Francji. I nie to jest ważne, co powiedziano w deklaracji rządowej w Izbie. Ważne jest to, że wielkie mocarstwo przestaje prowadzić swoją własną politykę, a prowadzić będzie cudzą. Oto wstydliwie poza frazesami parlamentarnymi ukryta choroba na którą cierpi Francja.

Być może, iż cierpienie to jest uleczalne. Przechodziła je piętnaście lat temu zaalpejska siostryca Francji i wyleczyła się bez śladu. Krew narodu pozostała zdrowa. Ale bo w Italji nie wstydziło się nazwać rzeczy po imieniu, brutalnie uświadomić społeczeństwu i zastanowić konską kucerkę. We Francji dyskretnie przemilcza się cierpienie, pocieszając się nienagannością maskujących zło form parlamentarnych. I to jest najgroźniejsze.

## Karne konsekwencje niespodziewanej wizyty p. premiera

W związku z przeprowadzoną przez pana premiera Sławoja Składkowskiego w dn. 2 czerwca b. r. wizytacją urzędów w Łęczycy, wysłana na miejsce komisja międzyministerjalna, po zbadaniu funkcjonowania tych urzędów, przedstawiła panu premierowi, poza wnioskami natury organizacyjnej, szereg wniosków personalnych.

Na podstawie tych wniosków,

Sensacyjne zeznania świadków  
Strzały żydów — do chłopów  
w czasie zajść w Przytyku

RADOM, 8. 6. Dzisiejszy dzień procesu o zajścia w Przytyku uległ na przesłuchiwaniu świadków.

Pierwsza zeznawała p. Janina Korczakówna. Widziała, jak przez rynek szedł Kubiak. Żydzi spostrzegli go i dali w jego kierunku trzy strzały, z których jeden tylko chybił. Strzelał Kirszenewajg, nazywany w Przytyku Hajcok. Świadek pokazuje wśród oskarżonych Kirszenewajga.

— Dlaczego specjalnie strzelał do Kubiaka?

— Bo go znał.  
Prokurator: — A reszta żydów? Ilu ich było?

— Kilku. Stali na rynku. Chłopów było bardzo mało. Ja stałam jakieś dziesięć kroków od krawieckich straganów. Rabowania tych straganów nie widziałam.

— Jak daleko pani była od Kirszenewajga?

— O jakie pięć kroków. Kirszenewajg był w skórzanej kurtce.

— A jak daleko był Kubiak od niego?

— Kubiak wychodził z rynku i wtedy Kirszenewajg wybiegł na niego.

Sędzia: — A co było po strzale?

— Kirszenewajg uciekł.

— A co inni żydzi robili wtedy?

— Żydów było bardzo dużo, mieli kamienie i t. d.

— A chłopci.

— Chłopi nic nie mieli.

Adwokat Lindeman (obronca oskarżonych Polaków): — Stała pani niedaleko od straganów krawieckich. Czy zna pani kogoś z właścicieli?

— Znam, na przykład Przytyckiego.

— A czy mu przewrócono stragan?

— Nie, wogóle nie przewracano (jak wiadomo, żydzi dowodzą, że chłopcy rabowali stragany).

Sędzia: — Czy świadek nie uważał bójki na ulicy?

— Widziałem, jak blacharz Feldberg (68-letni, którego prasa żydowska przedstawia za znie dolegającego starca!) bił Polaka.

— A pozatem?

— Pozatem nic nie było. Dopiero przy końcu, gdy chłopcy uciekali z rynku do ul. Warszawskiej, żydzi ich bili.

— Jak to przedk było po strzale do Kubiaka?

— Mniej więcej w pół godziny.

— A jak Kubiak był zwrócony do Kirszenewajga w momencie strzału?

— Twarz. Szedł z ul. Warszawskiej do rynku, gdy jednak zobaczył gromadę żydów, zawrócił i chciał uciekać. Wtedy właśnie padł strzał.

Następny świadek, 12-letni Ludwik Walczewski opowiada:

— Widziałem, jak strzelał jeden żyd.

— A czy możesz powiedzieć, kto to był?

— Tak: był to jeden z Kirszenewajgów.

Strajk w 24 cegielniach  
okręgu warszawskiego

W okresie niedzieli odbyła się konferencja delegatów strycharzy, zatrudnionych w cegielniach podwarszawskich w lokalu związków zawodowych robotników budowlanych, na której uchwalono przystąpienie do strajku we wszystkich cegielniach na terenie województwa warszawskiego. Strajk, który w sobotę wybuchł

w 5 cegielniach, objął już obecnie 24 cegielnie.

W środę odbędzie się konferencja obustronna u okręgowego inspektora pracy z udziałem delegatów przedsiębiorców i robotników cegielnianych. Ministerstwo pracy i opieki społecznej zaleciło przemysłowcom podpisanie umowy zbiorowej, której niezawarcie do tej pory wywołało strajk.

„Arcybrat“ Feldman  
stanął na czele marjawitów

W niedzielę późnym wieczorem zakończył swe obrady zjazd marjawicki. Podczas obrad tych wysunięto kwestję zwierzchniej władzy nad marjawitami, którą ongiś piastował osławiony „arcybiskup“ Kowalski. Po zdegradowaniu go, pretendowali do zwierzchniej funkcji „biskupi“ Feldman i Kopystyński. Jak wiadomo, marjawicy przyznali zwierzchnią władzę prowizorycznie Feldmanowi pod warunkiem, iż sprawę tę rozstrzygnie ostatecznie zjazd duchownych marjawitów.

Zjazd ten, obradujący przed kilku dniami w Warszawie rozstrzygnął sprawę w niedzielę. W wyniku głosowania, nieznaczna większość marjawitów wypowiedziała się za „biskupem“ Feldmanem z zastrzeżeniem, że nie będzie mu przysługiwał tytuł „arcybiskupa“, a jedynie arcybrata. W motywach podano, iż tytuł arcybiskupa jest pożałoby przez Kowalskiego i wobec tego, nie może być używany więcej przez głowę religji marjawickiej.

Terkot karabinów maszynowych trwa  
Zaostrzona sytuacja w Palestynie  
po rozbiciu się prób pojednawczych

LONDYN, 8. 6. Po nieudanych rokowaniach emira Transjordanii z przywódcami Arabów z Palestyny, celem nakłonienia ich do zakończenia strajku, dzienniki angielskie donoszą, że przywódcy Arabów nie odstąpili przedewszystkiem od swego żądania całkowitego powstrzymania imigracji żydowskiej — co najmniej dopóki komisja królewska, którą rząd brytyjski powołał ma obecnie do życia, nie przeprowadzi śledztwa co do przyczyn zaburzeń. Ponieważ żądanie to jest nie do przyjęcia dla W. Brytanji, jako sprzeczne z zasadami mandatu, strajk Arabów będzie trwał nadal.

## JESZCZE POSILKI

LONDYN, 8. 6. Z Jeruzolimy donoszą: W ciągu dnia wczorajszego nieznanymi sprawcami usiłowali wysadzić w powietrze most kolejowy w pobliżu Jeruzolimy w chwili, gdy się zbliżał pociąg osobowy. Szcześnie wzbiegł okoliczności plan ten został wykryty.

Sytuacja ogólna zaostrzyła się. W Haifie, Jaffie, Nazarecie i Beisan rzucono bomby. Tor kolejowy został w kilku miejscach przerwany. Wobec naprężonej sytuacji, wysoki komisarz angielski zażądał dalszych posiłków z Egiptu.

## JAK NA WOJNIE.

Jeruzolima, 8. 6. Ubiegłej nocy, w okolicach Jeruzolimy, w odległości 3 mil od miasta, oddział żołnierzy brytyjskich miał długotrwałą ułaskawienie z Arabami, którzy z zasadki zaatakowali autobus żydowski, raniąc ciężko jedną kobietę.

W walce żołnierze brytyjscy używali nie tylko karabinów maszynowych, ale i samochodów pancernych. Była to w małej skali formalna bitwa. Arabowie zajęli dawne tureckie okopy, znajdujące się na wzgórzu, które wojska brytyjskie otoczyły, oświetlając je reflektorami.

Jeden z żołnierzy brytyjskich został ranny. Po stronie arabskiej, jak przypuszczają, jest wielu zabitych.

Jeruzolima, 8. 6. Agencja Reutersa donosi, że w okolicach arabskiej wsi Lifta, słysząc bezustannie strzały karabinów maszynowych. Wieś ta jest otoczona przez wojsko, ścigające sprawców napadu na autobus w Mozza.

## ZNOWU BOMBA

Jeruzolima, 8. 6. Dziś rano w starej części miasta rzucono bombę, od wybuchu której 17 Arabów odniosło rany.

Strajki przesilają się  
Dziś oczekiwany jest powrót do pracy

PARYŻ, 7. 6. Po wczorajszym posiedzeniu izby minister spraw wewn. Salengro oświadczył przedstawicielom prasy, że w sytuacji strajkowej nastąpiło pewne odprężenie, pomimo rozszerzania się strajku w departamentach północnych.

Wczoraj min. Salengro odbył dwie konferencje z prezesem generalnej konfederacji pracy Jouhaux. Min. Salengro odbył dziś zrana konferencję z Blumem, po czym obaj nawiązali kontakt z

organizacjami przemysłowców i robotników, którzy zebrali się w południe w prezydium rady ministrów, pod przewodnictwem Bluma i Salengro. W związku z temi obradami wszelkie lokalne rokowania wstrzymano aż do czasu zawarcia powszechnego porozumienia.

ZASADNICZE POROZUMIENIE

PARYŻ, 8. 6. Strajk objął przeszło 300.000 robotników w departamentach północnych, a 250.000 w Paryżu. Przez całą noc toczyły

się rokowania w sprawie likwidacji strajku, które doprowadziły do zawarcia porozumienia między Generalną konfederacją produkcji francuskiej, a Generalną konfederacją pracy, na następujących podstawach:

1) wprowadzenie zbiorowych umów pracy,

2) wolność zrzeszania się robotników,

3) podwyżka płac o 7 proc. przy wyższych zarobkach i do 15 proc. przy niższych, lecz z tym zastrzeżeniem, że ogólne obciążenie przemysłu spowodu tych podwyżek nie może przekraczać 12 proc. dotychczasowych płac;

4) wprowadzenie rad robotniczych;

5) zaniechanie wszelkich zarządzeń dyscyplinarnych wobec strajkujących robotników;

6) natychmiastowe podjęcie pracy po przyjęciu układu przez obie strony.

Przedstawiciele pracodawców zgodzili się również na ustawy o zbiorowych umowach, o płatnych urlopach i o 40-godzinnym tygodniu pracy, które mają być we wtorek wniesione do parlamentu, sformułowali jednak szereg zastrzeżeń.

## POLEPSZONE NASTROJE

W kołach rządowych podkreślają, że w ciągu dnia dzisiejszego zostaną zakończone wszelkie formalności w związku z zawarciem porozumienia i że jutro praca będzie podjęta w większości fabryk i zakładów przemysłowych.

Banki i wielkie magazyny paryskie nie zostały objęte porozumieniem, jednak i tu toczą się narady nad zakończeniem strajku.

## W ZAGŁĘBIU WĘGLOWEM

Natomiast nie jest jeszcze wyjaśniona sytuacja w zagłębiu węglowym, gdzie dopiero dziś mają się rozpocząć rokowania.

LENS, 8. 6. Hasło strajkowe, rzucone w sobotę przez przyzjad trzech północnych związków zawodowych górników, zostało podjęte od dzisiejszego ranka w całym zagłębiu górniczym. Do strajku przystąpiło 150.000 górników. Strajk ma przebieg spokojny, jednakże w niektórych szybach inżynierowie i urzędnicy uwiecznieni są w biurach przez strajkujących.

Według ogólnych jednak przypuszczeń, porozumienie będzie szybko osiągnięte i strajk zostanie zlikwidowany.

## W DUNKIERCE

PARYŻ, 8. 6. W Dunkierce działo w chwili otwarcia portu grupa robotników, zrzeszonych w syndykacie, wydała swym kolegom zażalenie, poczem zamknięto kraty, nie wypuszczając nikogo z doków portowych. Również 2.000 robotników, znajdujących się w warsztatach budowy okrętów, porzuciło pracę. Równocześnie marynarze zablokowali barkami baseny, uniemożliwiając w ten sposób żeglugę.

## „ZYD I MASON — OTO WRÓG“

PARYŻ, 7. 6. Z polecenia ministra spraw wewnętrznych Salengro skonfiskowano specjalny numer dziennika „Solidarite Francaise“ za następujące zdania w artykule: „Ojczyzna znajduje się w niebezpieczeństwie... odpowiedzialni są żydzi i masoni... żyd i mason — oto wróg. Artykuł jest podpisany przez Jean Renaud, przewodniczącego „Solidarite Francaise“.

W Marsylii przystąpiło do strajku 1.700 piekarzy, którzy nie opuszczają zakładów. 70 robotników portowych pewnego towarzystwa okrętowego, które posiada statki, kursujące pomiędzy Marsylią a Korsyką, zwróciło się do dyrekcji z żądaniem wydalenia robotników, należących do „Krzyża Ognistego“. Gdy postulat ten został odrzucony, robotnicy rozpoczęli strajk. W dniu dzisiejszym nie odszedł ani jeden statek do Korsyki.

Chłody w Polsce  
W Tatrach możliwy śnieg

Cała niemal Polska miała wczoraj popołudniu pogodę pochmurną, dżysta i dość chłodną. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 7 st. w Zakopanem, 10 we Lwowie, 11 w Mławie, 12 w Gdyni i Warszawie, 13 w Poznaniu i Zaleszczykach, 14 w Bydgoszczy, 15 w Łucku, 16 w Brześciu n/B., 18 w Białymstoku i Wilnie, 19 w Grodnie i Suwałkach, a 20 w Wilnie.

Dziś — pogoda o zachmurzeniu zmienne, przeważnie dużym, z przełotnymi deszczami. Głównie w dzielnicach południowych i wschodnich. W Tatrach możliwy śnieg. Dość chłodno. Umiarkowane, chwilami porywiście, wiatry północno-zachodnie i północne.